



Mozart, Mendelssohn, Dębski, Piazzolla Trio Galant

Agnieszka Makówka (mezzosopran)

Filip Wojciechowski (fortepian)

Dux 2002

Interpretacja: ●●●●○

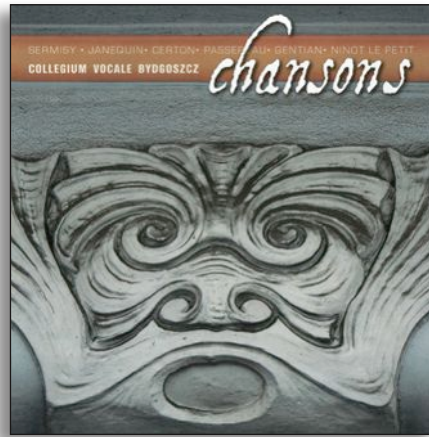
Realizacja: ●●●○○

Omawiany tu album jest neutralnie zatytułowaną reedycją kompaktu sprzed kilku lat. „Three Angels for Charity” – tak brzmiała nazwa płyty wydanej przez Dux w 2002. Nagrania dokonano w tymże roku w auli jednego z berlińskich gimnazjów, w czasie koncertu na rzecz dzieci chorych w wyniku katastrofy w Czarnobylu.

Koncert miał formułę „gwiazda plus przyjaciele”. Gwiazda to trio założone przez pianistkę Justynę Galant, a zaproszeni do wspólnego występu przyjaciele to śpiewaczka Agnieszka Makówka i pianista klasyczno-jazzowy Filip Wojciechowski.

Eklektyczny program koncertu odzwierciedla rozrzut zainteresowań artystycznych wykonawców. Znajdziemy tu i fragment tria KV 254 Mozarta, i triowe transkrypcje „Pieśni bez słów” Mendelssohna. Są aranżacje przebojów Piazzolli, kompozycje Krzesimira Dębskiego i Filipa Wojciechowskiego, nie mówiąc o standardzie Dave’a Brubecka i czterech pieśniach Chopina. A na bis... „Oczy czarne” w wersji tanga na trio. Słowem: 53 minuty muzyki ładnej i przyjemnej, ale, szczerze mówiąc, od czapy, bo co w tym zestawie robią pieśni Chopina, skądinąd bardzo dobrze, intonacyjnie i aktorsko zaśpiewane przez Makówkę? Interpretacje klasyki brzmią bez zarzutu, ale i bez rewelacji. Dopiero pojawienie się Wojciechowskiego wnosi trochę ognia, a impreza rozkręca się na dobre w „Take Five” i „Oczach czarnych”. Trochę szkoda, że temu pomysłowemu pianiście nie powierzono kierownictwa muzycznego całego koncertu. Oj, wtedy by się działo. ■

Hanna i Andrzej Milewscy



Sermisy, Janequin, Certon, Passereau, Gentian Chansons

Collegium Vocale Bydgoszcz

Collegium Vocale Bydgoszcz 2010

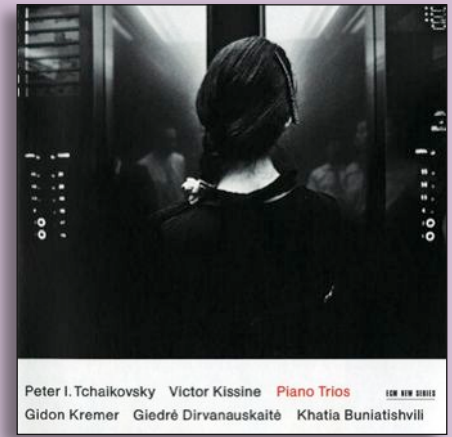
Interpretacja: ●●●●○

Realizacja: ●●●●○

Michał Zieliński, kierownik artystyczny Collegium Vocale Bydgoszcz, zadał sobie pytanie o to, czego słuchali uczestnicy biesiad dworskich w czasach renesansu. „Czy [...] będąc na niezłym rauszu, przy stołach uginających się od tłustych baranów [...] wysłuchiwali jedynie [...] wysublimowanych, polifonicznych chansons flamandzkich mistrzów, opiewających miłość doskonałą?” Odpowiedź znalazł, studiując muzykę epoki i dzisiejsze nagrania, z których za największą inspirację posłużyły dokonania Ensemble Clement Janequin. Pijackie, szalone, dowcipne, rubaszne pieśni wymagają interpretacji żywiołowej, uzasadnionej sytuacyjnie. Poświęcenia perfekcji emisji i piękna barwy głosu na rzecz wiarygodności aktorskiej. Wysublimowanie ustępuje „brudowi” życia.

Bydgoski kwartet wokalny czuje się w tej estetyce jak cztery ryby w wodzie. Krzyk, śmiech, szep, parlendo – to środki ekspresji używane do osiągnięcia pożądanego efektu. Wymieńmy nasze ulubione punkty programu – „Je ne lose dire” Pierre’a Certona i „Mon amy m’avoit promis” Ninota le Petit. Wśród utworów natrafimy też na intymne wyznania miłości śpiewem – jak w cudownym dialogu sopranu i kontratenora „Doulce mémoire” Antoine’a Gardane’a. To przykład, według Zielińskiego, „fuzji galijskiego rozpasania i słowiańskiej melancholii”. Ważnym uczestnikiem recitalu jest lutnia gościa z Kanady, Magdaleny Tomsiańskiej – akompaniatora i wykonawcy instrumentalnych interludii. ■

Hanna i Andrzej Milewscy



Tchaikovsky, Kissine Piano Trios

Gidon Kremer (skrzypce)

Giedrė Dirvanauskaitė (wiolonczela)

Khatia Buniatishvili (fortepian)

ECM 2011

Dystrybucja: Universal Music Polska

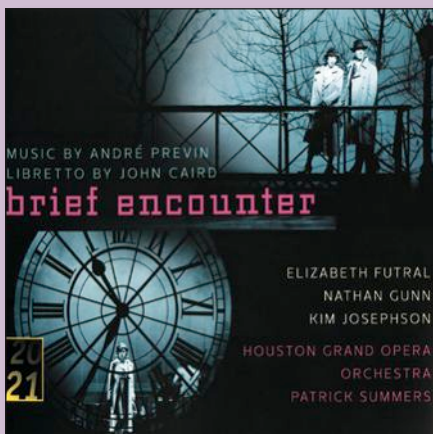
Interpretacja: ●●●●●

Realizacja: ●●●●●

Kreatywność Gidona Kremiera podziwiają muzycy całej Europy. Łotewski skrzypek prowadzi orkiestrę krajów bałtyckich. Zaprasza młodych instrumentalistów do współpracy w różnych składach i śmiało sięga po utwory współczesne. Taki też jest najnowszy album, zarejestrowany, podobnie jak kilka poprzednich, dla wytwórni ECM.

Dwie wybrane kompozycje dzieli ponad 120 lat, a łączy obsada wykonawcza – to tria na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. W triu op. 50 (1882) Piotr Czajkowski przełamał swoją niechęć do łączenia w kameralistycie brzmienia fortepianu i smyczków i stworzył wielobarwną, skomplikowaną konstrukcję z drugą częścią w formie wariacji. Victor Kissine, kompozytor rosyjski osiadły w Belgii, w triu „Zerkalo” („Zwierciadło”, 2009) nawiązuje do słynnego filmu Tarkowskiego i do cytatu z poezji Achmatowej: „Lustro marzy tylko o lustrze”. W dwudziestominutowym, trudnym rytmicznie i artykulacyjnie utworze, Kissine kieruje się zasadą: im mniej nut, tym większe napięcie, tym silniejszy efekt echa i pauzy. Dodajmy: tym większe znaczenie brzmienia poszczególnych dźwięków. W tej muzyce idealnie sprawdził się fortepian Fazioli oraz krystaliczna akustyka nagrania (skrzypce dobiegają jakby z oddali, z góry). Utalentowane „kremeratki” Giedrė Dirvanauskaitė (wiolonczela) i Khatia Buniatishvili (fortepian) wraz z mistrzem Gidonem proponują interpretację, której pełnię piękna odsłaniają kolejne odtworzenia płyty. ■

Hanna i Andrzej Milewscy



André Previn
Brief Encounter

Elizabeth Futral, Nathan Gunn, Kim Josephson
Houston Grand Opera Orchestra/Patrick Summers
Deutsche Grammophon 2011

Dystrybucja: Universal Music Polska

Interpretacja: ●●●●●

Realizacja: ●●●●●

Najpierw była sztuka teatralna Noëla Cowarda, potem słynny film Davida Leana „Spotkanie” (1946), a po czterech dekadach – jego remake: „Zakochać się” Mike’a Nicholasa. W 2009 w Houston wystawiono operę André Previna – „Brief Encounter”, której libretto (a także koncepcja premirowej inscenizacji) najwięcej zawdzięcza ekranizacji Leana.

Previn ma już w dorobku operę inspirowaną kinową adaptacją teatralnego przeboju – „Tramwaj zwany pożądaniem” według Tennessee Williamsa. „Tramwaj...” odniósł sukces i można go też wróżyć operze „Brief Encounter” – taki wniosek płynie z nagrania dokonanego live (pierwszorzędnie!) w teatrze w Houston.

Prosta historia o mężatce zauroczonej, z wzajemnością, żonatym lekarzem i ich cotygodniowych spotkaniach w barze prowincjonalnego angielskiego dworca, o marzeniach i niespełnieniach, o wierności i nudzie, o rozstaniu i pamiętaniu – a wszystko opowiedziane śpiewanymi ansablami; monologów wokalnych prawie tu nie ma. Angielskie rozmowy o herbacie i pogodzie, pozornie gładkie i banalne „small talks”, kryją drugie dno – kłębowisko skrywanych namiętności. Rewelacyjnie dobrano odtwórców wszystkich partii. Charakterystyka ich głosów to charakterystyka protagonistów. Elizabeth Futral (szlachetna, wiecznie zatroskana Laura), Nathan Gunn (męski, serdeczny Alec), Kim Josephson (dobrotliwy nudziarz Fred). Previn potwierdza mistrzostwo w orkiestracji i muzycznej narracji. Tę operę widać uszami! ■

Hanna i Andrzej Milewscy



Rojotango
Erwin Schrott (bas-baryton)
Pablo Ziegler (fortepian),

kierownictwo muzyczne)
Sony Classical 2011
Dystrybucja: Sony Music Polska

Interpretacja: ●●●●○

Realizacja: ●●●●●

Co prawda ojczyzną tanga jest Argentyna, ale w całej Ameryce Południowej ten taniec czuje się jak u siebie. Erwin Schrott, pochodzący z Paragwaju, zapamiętał z dzieciństwa radiowe audycje muzyczne, od których zaczynał dzień jego ojciec. Jako znany śpiewak, m.in. solista Metropolitan Opera, włącza latynoskie przeboje do recitali, a ciepła reakcja słuchaczy idzie w parze z przyjemnością wykonywania tej muzyki.

Wybrał dwanaście utworów, w tym pięć kompozycji Astora Piazzolli. Porywające aranżacje są dziełem Pabla Zieglera, dawniej najbliższego współpracownika Piazzolli. Na płycie dominują tanga, choć znajdziemy tu też sambę i spokojne ballady. Schrott uważa, że jego ciemny bas-baryton to najwłaściwszy typ głosu do tego repertuaru i trzeba przyznać, że dostarcza wielu argumentów na potwierdzenie tej tezy. Bogata barwa stanowi podstawowe narzędzie sugestywnej interpretacji. Głos Schrotta może brzmieć ostro, chropawo, metalicznie, ale także – łagodnie i miodnie. Równie sprawnie jak liryczną kantyleną i agresywną frazą posługuje się melorecytacją na intymnym półszepcie.

Temperament, poczucie rytmu i uwodzicielski wdzięk to dodatkowe atuty bohatera płyty. Szczególnie udane wokalne kreacje śpiewak stwarza w piosenkach „Saveiros” (w brechtowskim klimacie) i „Bocha” (historia pewnej przyjaźni). Zdaniem Schrotta, w tangu jest „smak życia i zapach śmierci”. Nieco egzaltowana, ale trafna autorecenzja i zachęta do posłuchania. ■

Hanna i Andrzej Milewscy



On the threshold of hope
Chamber music
of Mieczysław Weinberg

Richard Margison (tenor)
Arc Ensemble
RCA Red Seal 2011

Dystrybucja: Sony Music Polska

Interpretacja: ●●●●●

Realizacja: ●●●○○

Kompakt zawierający trzy opusy kameralne (17, 18 i 28 – z lat 1944-45) Mieczysława Weinberga zatytułowano „Na progu nadziei”, lecz w nazwie tej nie ma szantazu emocjonalnego. Dwudziestoparoletni polski Żyd, który, przedzierając się jesienią 1939 na Białoruś, uniknął Holokaustu (zagłada spotkała jego rodziców i siostrę), czyni z muzyki powiernicę przemyśleń, de facto swoją drugą ojczyznę. Nadzieję widzi w tym, że w ogóle przeżył, że może kochać i tworzyć, ale radość jest zmacona żalem po stracie najbliższych, nostalgią, świadomością ceny zwycięstwa nad faszyzmem. Słowem: kosmos uczuć zaklęty w dźwiękach, zwłaszcza w sonacie op. 28 na klarnet (znakomity Joaquín Valdepeñas) i fortepian. Weinberg ewokuje tu klimat sennego kosmaru, obłędu, hektycznego tańca, budzącego skojarzenia i z klezmerskim walczykiem, i z tarantelą.

Pomysłami rytmicznymi i brzmieniowymi (bardzo ciekawe modulacje) skrzy się monumentalny, pięcioczęściowy kwintet fortepianowy op. 18. Największym odkryciem tego albumu wydaje się jednak cykl sześciu pieśni op. 17 do słów Szmula Halkina. Tekst w języku jidysz sprawił, że przez pół wieku utwory te nie były wykonywane ani drukowane. Opowiadają o bezwzględności wojny. Oto matka, czekająca na listy od pięciu synów walczących na froncie, oto pożegnanie żołnierza, oto grób ofiar masowego mordy, być może w Babim Jarze („Tife griber, royte leyn”). Interpretacja Richarda Margisona wstrząsa i zarazem wstrząsa. ■

Hanna i Andrzej Milewscy